

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta pol. 53.

Warszawa, d. 29 kwietnia 1920 r.

::

ODDZIAŁ II.

Ew. 4. Nr. 17043/11

Raport attache wojsk. w Bukareszcie
Nr. 1155/taj. z dn. 15.4.b.r.

Ściśle tajne
trzymać pod zamknięciem!

PILNE

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.

Przesyłając załączony odpis raportu attache wojsko-
wego w Bukareszcie Nr. 1155/taj. z dnia 15.4.b.r. załąc-
za się równocześnie:

a/. Odpis raportu ministra Skrzyńskiego Nr. 176/p
z 29.3.b.r. oraz,

b/. Odpis tut. pisma wystosowanego do Min. Spraw Za-
granicznych podającego stanowisko Nacz. Dow. W. P. w po-
ruszonej sprawie, unormowania naszego stosunku do Ru-
munji.

3 załączniki:

I Zastępca Szefa Sztabu:

Kuliński m.p.

Porucznik Szt. Gen.

Za zgodność:

Bolesławski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 32587, dnia 21/2 1920 r.
3 załącz. Wydatk.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Naczelne Dowództwo W. P. Poczta pol. 53.
(Sztab Generalny).

3258-
Warszawa 29. kwietnia 1920 r.

::

ODDZIAŁ II.

Ew 4. Nr. 17043/II

Odpis.

Raport attache wojsk. w Bukareszcie
Nr. 1155/taj. z dn. 15.4.b.r.

DO

MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH

w W a r s z a w i e.

Nacz. Dow. W. P. przesyła w załączeniu odpis raportu Attache Wojskowego w Bukareszcie z dnia 15.b.m. Nr. 1155/taj.

Równocześnie w poruszonej sprawie unormowania naszego stosunku do Rumunji zaznacza się, że Nacz. Dow. W. P. stoi nadal na stanowisku wyrażonem w swym piśmie z dnia 26.2 Ew/4 Nr. 6825/II, podkreślając jeszcze raz potrzebę zawarcia z Rumunją umowy polityczno-wojskowej i poczynienia przez naszego posła w Bukareszcie potrzebnych do tego kroków.

Chwilę obecną uważać należy za najodpowiedniejszą, gdyż nowy rząd generała Averescu jest bardzo przychylnie dla nas usposobiony i uznał potrzebę ściślejszego porozumienia między Polską a Rumunją i solidarnego wystąpienia na zewnątrz, oraz bronięcia naszych wspólnych interesów.

./.



Główne wytyczne wojskowe i związane z nimi polityczne, które należałoby jeszcze uzupełnić możliwością stworzenia koncepcji polsko-rumuńsko-ukraińskiej, zawarte są powyż wspomnianym piśmie Nacz. Dow. W.P., którego odpis jeszcze raz się dołącza.

2 załączniki:

I Zastępca Szefa Sztabu:

K u l i Ń s k i m.p.

Pułkownik Szt. Gen.

Za zgodność:

Kulinski kpt

WARSZAWA
L. Dz. 3258. dnia 2/7 1924 r.
złoz. Wydmal

ATTACHE MILITAIRE
à la Légation de Pologne
à Bucarest.

Bucarest, dnia 15.4. 1920.

Nr. II55/taj.

O d p i s

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II.

W A R S Z A W A .

O G Ó L N E .

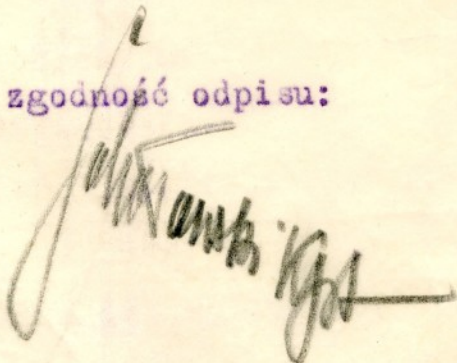
Depeszę Nr. II0048 z 12 kwietnia b.r. zawiadomiłem o objęciu urzędowania. Z powodu świąt st.st. w życiu politycznym i w robocie wojskowej panuje od kilku dni zastój, utrudniający szersze orjentowanie się. W skutek objęcia urzędowania przezemnie mo mogę przystąpić do uregulowania pewnych kwestji, mianowicie wysyłam rotmistrza Jurjewicza do Gałacu i Akermanu celem zbadania sprawy włoskich kontr-torpadowców i zarządzeń na miejscu celem usunięcia porucznika Daszewskiego z Rumunji. Równocześnie przy pomocy sił pomocniczych przygotowuje tłumaczenie raportów Attache wojskowego rumuńskiego z Berlina, raport handlowy oraz materiały statystyczne i ekonomiczne dla Rumunji

Ponieważ w skutek ferji wiadomości o stronie czysto wojskowej o większej wartości zebrać jeszcze nie mogłem, podaję poniżej narazie dane odnoszące się do sytuacji politycznej zgodnie z daną mi ustnie przed wyjazdem instrukcją szefa sztabu. Przedstawienie niniejsze łączy się z rozmowami jakie miałem przy przedstawieniu się nowemu szefowi sztabu gen. Cristescu, jego zastępcy gen. Górskiemu oraz innym nowym szefom oddziałów.

G ó r k a

Major

Za zgodność odpisu:



ATTACHE MILITAIRE

a la Legation de Pologne
a Bucarest

--- A ---

Reorganizacja Rumuńskich naczelných władz wojskowych.

W skutek zarządzonej likwidacji Kwatery głównej oraz ustąpienia generała Prezana i Cihoskiego w rozkładzie rumuńskich władz wojskowych nastąpiło przesunięcie. Ponieważ zmiana cała w rzeczywistości jest raczej formalna i głównie dotyczy wzajemnego ustosunkowania władz nazywa się że likwidacja głównej kwatery jest rzeczą dokonaną a dotychczasowy nagłówek: "Kwatera Główna" zmieniony został na "Wielki Sztab Gen." Poprzednio kwatera główna jako Naczelne Dowództwo była zupełnie niezależna od Ministerjum Wojny i rządu wojsko- a odpowiedzialna tylko przed królem. Ministerjum wojny jako część składowa rządu miała w swym składzie szefa sztabu generalnego któremu jednak w czasie wojny podlegały tylko sprawy charakteru raczej teoretycznego jak to kwestje wyszkolenia, sprawy oficerów sztabu generalnego i.t.p.

Już poprzednio szefem sztabu był Generał Cristescu, co do którego osoby znane mi sądy są bardzo sprzeczne. Jedno jest pewnym, że w ciągu wojny musiał ustąpić z Dowództwa Grupy wskutek ostrego zatargu z Dow. Rosyjskim. /Charakterystyki nowych kierowników podam w następnym raporcie. Wskutek rozporządzenia o likwidacji Kwatery Głównej wszystkie Naczelne Władze Wojskowe podporządkowane zostały Generałowi Raszkani jako Ministrowi Wojny, a Cristescu jako szef sztabu objął pod swą władzę wszystkie biura kwatery głównej, co w praktyce wygląda tak że Cristescu zajął miejsce Prezana a Górski miejsce Cihoskiego. Poszczególne oddziały kwatery głównej pozostały naogół w dawnym składzie i na dawnym miejscu. Jedynie ustąpił niedołączony szef biura informacyjnego ppułk. Bianu a ppułk. Antonescu szef biura operacyjnego został zamianowany Dyrektorem szkoły kawalerji; biuro operacyjne prowadzi pułk. Sigietiu.

Obydwaj nowi szefowie Gen. Cristescu i Gen. Górski zapewnili mi o swoich sympatjach dla Polski, chęci jaknajlepszych stosunków oraz że podobnie jak przedtem z Główną Kwaterą mogą liczyć na ich dobrą wolę, poparcie etc.

Za zgodność:

G ó r k a , m.p. Major

Awerescu nie długo po objęciu rządów w rozmowie z naszym posłem Skrzyńskim sprecyzował wyjątkowo szczerze swoje stanowisko odnośnie do stosunków z Polską. Szczegóły tej rozmowy w raporcie ministra Skrzyńskiego przedstawione doszły do wiadomości naszego ministra spraw zagr. 2. kwietnia.

U wstępu też uważam za obowiązek zaznaczyć, że dopóki kierujące nasze sfery nie sprecyzują swego stanowiska wobec możliwości ustosunkowania się, poruszanych przez Awerescu, jakiegoś dalsze pourparlers wojskowe wydają mi się narazie pozbawionej niezbędnej istotnej podstawy. Podobnie od posła naszego wiadomo mi, że Take Jonescu ma ewent. wyjechać do Warszawy, Paryża i Londynu, a w związku z tym wyjazdem byłoby pole do konkretnego ustalenia platformy dla stosunków polsko - rumuńskich. Chwilowo jednak jak dotychczas przynajmniej nasz punkt widzenia odnośnie do Rumunii nie jest sprecyzowany, a więc czy chcemy pisemnej Ententy, czy chcemy wspólnych rokowań, czy i jaką konwencję wojskową przyjelibyśmy. Dokładnie mówiąc nie wiadomo Rumunom jak dalece chcemy pogłębić i zacięnić nasz stosunek do nich. Dlatego uważam za swój obowiązek na postawioną mi przez szefa sztabu kwestję odpowiedzieć, że uważam narazie przyjazd Generała Rozwadowskiego do Bukaresztu za przedwczesny; bez zabrania bowiem głosu przez nasze ministerjum spraw zagr. z pobytem jego łączyłyby się ponownie ogólne zapewnienia przyjaźni etc. trudne zaś byłoby dojść do konkretniejszych rezultatów. Sądząc na podstawie wszystkich danych, okres gabinetu Awerescu jest dla ustalenia stosunku polsko - rumuńskiego wysoce korzystnym, a wszelkie na ten temat wiadomości prasy polskiej n.p. o stanowisku co do Ukrainy, pertraktacjach z bolszewikami o Odessie i t.p. są czystymi plotkami lub Warszawskimi fabrykatami dla celów partyjnych.

Proszę dlatego o spowodowanie by ministerjum spraw Zagran. tutejszemu poselstwu udzieliło szczegółowych instrukcji jak chcemy unormować nasz stosunek do Rumunii względnie proszę o instrukcję dla mnie jakie punkty miałyby obejmować ewent. nasza umowa. *napisana*

Bieżące kwestje polityczne rumuńskie.

Wobec trzydniowego pobytu mogę tylko podać urywkowe uwagi. Gabinet Awereski w pierwszym swoim stadium przedstawia się jako gabinet bezwzględniej walki starego królestwa z separatyzmem przyłączonych nowych prowincji oraz walki umiarkowanej demokracji z ekstermizmem społecznym. Prace swą Awerescu rozpoczął z energją nie wahającą się przed zamachami stanu. Rozwiązanie parlamentu, którego na parę chwil przed odczytaniem dekretu ~~nie~~ się nie spędziewał, udało się na całej linii. Posłowie bez operu, bez rewelucyjnych rezolucji, rozjechali się do domu. Dalsze kroki jak to rozwiązanie transylwańskiej rady narodowej "konsilium"dirigente" rozwiązanie rządu Bukowińskiego, zmniejszenie liczby mandatów, zmiana ustawy wyborczej, nowe prawo o lokatorach wykazują że Awerescu jak narazie twardo idzie po wytkniętej linii i z licznych zapowiedzi operu niewiele sobie robi. W kraju na razie spokój, nie brak jednak pesymistów zapowiadających z jednej strony w najbliższych miesiącach rewolucję chłopów z drugiej strony opór Siedmiogrodzian w dążeniu do autonomji. Z naszego stanowiska jedno jest w każdym razie korzystne, że po nieudolnym rządzie Waidy Wojewodzie, za którego zwłaszcza ministrowie niewiedzieli czego chce i co jest rumuńską polityką zagraniczną, jest znowu jak swego czasu za Bratianu w osobie Awereski człowiek z którego, zdaniem liczyć się trzeba i który jest w stanie zdecydować jakiejś wyjście z sytuacji.

Wewnętrzna polityka interesuje się obecnie głównie czy układ o wspólną akcję wyborczą między Aweresku i "Liga Poporului" a Take Jonesku i demokracją przyszedł do skutku czy nie. Jedno zdaje się być pewne że kombinacja ta ustali się, a w takim razie Take Jonesku, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych ludzi Rumunii, będzie decydująco wpływał na rumuńską politykę zagraniczną, zwłaszcza, że minister spraw zagranicznych Zamfiresku niema warunków na odegranie większej roli.

Przechodząc do spraw nas bliżej ośchodzących charakterystycznym było dla mnie, że zarówno szef sztabu Cristesku jak jego zastępca Gorski naciskali na mnie w kwestji ukraińskiej i widocznem było, że chcieli się dowiedzieć czy i kiedy przystąpimy do otwartej akcji na

Ukrainie to jest, kiedy Petlura na nowo zacznie działać na Ukrainie. Cristesku odrazu zdeklarował się jako gorący zwolennik Ukrainy, a nawet w bloku polskim rumuńsko-ukraińskiego o charakterze anty-rosyjskim. W rozmowach tych wyczułem odgłosy skarg tutejszych Ukraińców, że Polska w kwestji Ukraińskiej jest niezdecydowaną, że formowanie oddziałów ukraińskich nie jest robione na poważną stopę i.t.p. Jasnym więc jest dla mnie że przy wszystkich pourparlers zarówno politycznych jak wojskowych ze strony rumuńskiej będą interpelować o plan naszego postępowania na Ukrainie i dlatego w instrukcjach czyichkolwiek do rozmów z Rumunami niezbędną jest ścisła instrukcja odnośnie do naszego stosunku i zasad postępowania na Ukrainie.

Stosunki Czesko - Rumuńskie.

Zarówno na stawiane mi zapytania jak w uwagach w moich poprzednich raportach zaprzeczałem poprzednio wiadomościom o zbliżeniu Czesko-rumuńskich i dzisiaj nie widzę powodów przypuszczenia takiego zbliżenia co przejawia się zresztą w fakcie, że dotychczas niema posła rumuńskiego w Pradze. Niemniej jednak nastąpiły pewne fakty, które powinny zwrócić naszą uwagę. Informacje pochodzą z rozmowy mojej z szefem biura operacyjnego pułk. Sigietiu, którego interpelowałem pod ~~pretekstem~~ zmyślonem, za mierzonych transportów zboża przez Keresz-Mezo. Jak wiadomo Rumunja posiada dwie kwestje posrne z Czechami. Jedna to przecięcie przez linje Clemenceau kolei Satmar-Husz-Marmarosch-Sziget, drugie odcięcie przez tę linje kolei Marmarosch-Sziget-Keresz-Mezo-Delatyn. Dotychczas linja Marmarosch-Sziget-Kerem^{sz}ezo była w ręku Rumunów, którzy mimo nalegań Ententy nie chcieli ustąpić. Waida-Wojewoda przyjął w Paryżu zobowiązanie cofnięcia się Rumunów na linje Clemenceau, co zresztą w stosunku do Węgrów prawie w zupełności zostało już wykonane. Jak mnie poinformował Sigietiu obecnie rozkaz ten został wydany odnośnie do odcinka Czeskiego, gdzie wojska rumuńskie mniejwięcej do dwóch tygodni mają ewakuować po linje Clemenceau. Od niego też dowiedziałem się, że poseł czeski w Bukareszcie Czermak prezentując swe liste wierzytelniającą oświadczył imieniem rządu czeskiego

go, że tenże gotów jest wejść w poutrlers w sprawie regulacji granicy czesko-rumuńskiej i że sprawa ta jest obecnie w opracowaniu w Ministerjum Spraw Zagranicznych, a wojskowym narazie nie o tem wiadomo. Podobnie sfery wojskowe zwróciły się do ministerjum spraw Zagr. aby przy umawianiu tej kwestji z czechami obok żądania linii Marmarosz-Sziget-Kereszmezo poruszyły sprawę umowy co do korzystania przez Rumunów z linii kolejowej Marmarosz-Sziget-Huszt-Satmar. Kwestje te są pozostałością dawnych układów Ententy z Rosją kiedy to Rosja chciała sobie zapewnić w stosunku do Rumunji posiadanie wszystkich galicyjskich przełęczy ^{co następnie} karpackich w spadku Francja przeparała dla Czecho-Słowacji; stąd też pochodzi to nienaturalne ukształtowanie granicy na północ od Marmarosz-Sziget. Daleki jest od tego, aby w podanych wyżej faktach dopatrywać się jakiegoś dokonanego zbliżenia się Czesko-Rumuńskiego, widocznem jest jednak dla mnie, że rząd czeski zrozumiał, że musi wziąć inicjatywę na siebie celem poprawienia swych stosunków z Rumunją i że inicjatywa ta musi odnosić się do nowej regulacji granicy. Zachodzi jednak dla nas niebezpieczeństwo, że drogą umów może zniknąć przedmiot sporu między Rumunją a Czechami podczas gdyz drugiej strony nie widać objawów, które by mogły ułatwić złagodzenie różnic tak dalece głębokich rumunów z Węgrami. Nieprzejednane stanowisko Węgrów, ich nieustająca odgrzanie się, że odbiorą Siedmiogród (co wywołało niezadowolenie nawet u ich angielskich protektorów) uniemożliwia jakieś bardziej otwarte popieranie myśli zbliżenia ^{rumuńsko-węgierskiego} bez wywołania podejrzeń u Rumunów że jesteśmy związani ściślej z Węgrami. Zasadniczem ^{głównym} jądrem sytuacji jest nieprzejednane rewanżowe na wsze fronty stanowisko Węgrów którzyzo ile chcą prowadzić akcje przeciwko Czechom muszą dać szerokie zapewnienie i sami wystąpić z inicjatywą złagodzenia różnic Węgiersko-Rumuńskich.

Mimo krążących pogłosek o porozumieniu się rumuńskiego ministra spr. zag. Zamfiresku z rządem sowietów niema na razie danych konkretniejszych pod tym względem, oficjalnie o żadnych dalszych stadjach w pertraktacjach nie wiadomo.

G ó r k a (-)

Major.

Za zgodność odpisu:

[Handwritten signature]



POSELSTWO POLSKIE W BUKARESZCIE

Bukareszt, 29. marca 1920 r.

Nr. 176(p. Raport Nr.37 a(

Rumunja a pój z bolszewikami.

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W W a r s z a w i e .

Omawiałem wczoraj w dłuższej rozmowie z gen. Averescu ewen-
tualności i sposoby zawarcia pokoju Rumunji z Sowietami.

Prezydent ministrów oświadczył mi, że należałoby nawiązać
między Polską a Rumunją najściślejsze porozumienie, gwarantują-
ce solidarne wystąpienie na zewnątrz i bronienie wspólnych inte-
resów także i w przyszłości w przewidywaniu chwili, w której no-
we, po bolszewickich następujące rządy nie byłyby skore do za-
twierdzenia umów, które byśmy ewentualnie obecnie zktymi pierw-
szymi zawrzeć mogli.

Dla utrwalenia ~~tak~~ zrozumianego stosunku polsko - rumuń-
skiego w przyszłości decydującem będzie w wielkiej mierze - ciągnął
dalej prezydent ministrów - sposób, w jaki rozwiążemy obecnie
problem pokoju z sowietami. W tym celu niezbędne jest jasne
postawienie i sformułowanie wzajemnych pragnień, wzajemnych
żądań, wzajemnych możliwości, dla uniknięcia wszelkich nieporo-
zumień. W szczególności gen. Averescu uważa za niezbędne wyjaś-
nienie:

1), Czy pragniemy zawrzeć pokój wspólny czy odrębny, w pier-
wszym zaś razie czy:

- a) Zawierać go chcemy na wspólnej konferencji, tak że
żądania wszystkich państw biorących w tej konferencji
udział wspólnie stawianemi i popieranemi będą.
- b) Wystarczy nam zawarcie pokoju solidarnego, odrębnie
traktowanego przez każde państwo, z klauzulą czynią-
cą zależnem wejście w życie i ważność zawieranej umo-
wy od równoczesnego zawarcia i dotrzymania pokoju z
państwem drugim sprzymierzonym;

2/. Jakim będzie nasz stosunek przy zawieraniu pokoju z bolszewikami do wielkich mocarstw Zachodu;

3/. Jaka ma być nasza umowa gwarantująca wzajemne utrzymanie stanu posiadania i czy ma zawierać obowiązek solidarnego bronięcia tegoż ^{razem} wrazie naruszenia go w przyszłości.

Ad a/. Gen. Averescu uważa, że wspólne zawarcie pokoju byłoby najkorzystniejsze, a nasze wzajemne stanowisko zasilające i jako takie wskazane. Nie wie jednakowoż, czy Rząd Polski zgodzi się na omawianie wszystkich warunków wspólnie, w przeciwnym zaś razie trzeba by od tej myśli odstąpić. Zrozumiał bowiem z raportów Floreski, że Rząd Polski gotów jest jedynie dopuścić reprezentantów Rumunii do głosu w sprawach ekonomicznych, nie zaś ^w innych, stanowisko, któreby się sprzeciwiało duchowi prawdziwej mającej się odbyć konferencji i jej przeprowadzenie uniemożliwiło.

Ad 2/. Gen. Averescu uważa wszystkie pertraktacje dotychczasowego ~~Ministra~~ Ministra Spraw Zagranicznych i Prezydenta Ministrów Waidy w Londynie i Paryżu za bezwartościowe i nieistniejące. Rząd tutejszy będzie zatem musiał nanowo badać na Zachodzie, jakie jest stanowisko wielkich mocarstw wobec pokoju z bolszewikami, odnośnie do nich samych i odnośnie do państw pogranicznych.

Prezydent Ministrów zakomunikował mi, iż zaproponował J.E. Take Jonescu objęcie całej sprawy pokoju; zamierza mu dać najdalej idące pełnomocnictwa dla przeprowadzenia układów zarówno z Polską jak i Zachodem.

Take Jonescu wyraził zdanie, że powinniśmy przede wszystkim pisemnie zaprosić wielkie mocarstwa, aby brały udział jako współkontrahenci w konferencji pokojowej naszej z reprezentantami sowieć wietów, powinniśmy żądać pisemnej odpowiedzi, innej nie przyjmując i nie wchodząc w różnicę zdań panujące między Londynem a Paryżem, które lepiej pozornie ignorować. Jeżeli zaś wielkie mocarstwa odmówią na piśmie traktowania z sowietami, to wówczas dają nam samo przez się wolną rękę.

Gen. Averescu jest zdania, aby Take Jonescu jechał wpierw do Paryża i Londynu a potem do Warszawy, ja zaś utrzymuję Take Jonescu w myśli.

jechania na Zachód przez Warszawę, do czego on zdaje się dziś skłania się.

Z wyżej przedstawionego wynika, że Rumunja będzie się odnosiła do sprawy zawarcia pokoju z sowietami z należytym spokojem i rozważą.

To wrażenie odniosłem też z długich rozmów, które miałem na ten temat z Królem, z którym spędziłem cały dzień 26.b.m. na polowaniu. Król nie życzy sobie takiego pokoju, któryby ułatwił bolszewikom krzewienie swojej w Rumunji propagandy, twierdząc, że on sam głęboko przekonany jest o potrzebie daleko idących reform socjalnych i zdecydowany jest je przy pomocy swego rządu przeprowadzić nie czekając w tem na cudze rady i inicjatywy. Buduje on na popularności Averescu, którego jednak inteligencji nie wydaje się przeceniać.

Rzeczywisty interes Rumunji pchać ją będzie do przymierza z Polską, o ile w takowym zobaczy zapewnienie swego dzisiejszego stanu posiadania na przyszłość.

Dzisiaj bowiem, urzeczywistniwszy wszystkie zdobycze, jakie tylko pragnąć mogła, musi być Rumunja przejęta jedynie troską o konserwację tego, co nabyła i unikanie wszystkiego, co by przez wywołanie nowych zakłóceń mogło i dzisiejszy stan posiadania zagrozić.

Tej groźby nie powinna widzieć w zbliżeniu się do Polski.

Nieprzychylne nam głosy nie przestaną jej pokazywać tego zbliżenia właśnie pod tym kątem.

Cziczerin zaprasza reprezentantów Rumunji do Charkowa, twierdząc, że Warszawa jest terenem nieodpowiednim dla pertraktacji pokojowych, albowiem tam panuje duch nieprzychylny bolszewizmowi.

Rząd tutejszy nie omieszka przy odmownej odpowiedzi przypomnieć o zaareztowaniu ministra rumuńskiego Diamanddi'ego w roku 1918, w Petersburgu przez Sowiety, przez co okazały one pogardę dla obowiązującego prawa międzynarodowego i odebrały każdemu ochotę korzystania z ich gościnności na przyszłość

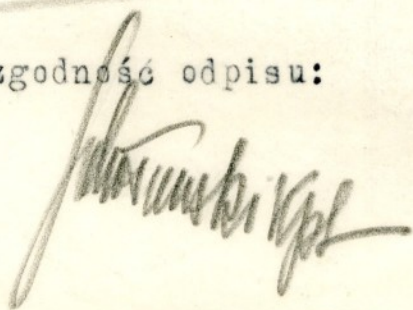
Skrzyński m.p.

-4-
- 4 -

P.S.

Rozmawiałem ponownie w tej chwili z Take Jonescu. Jest zdecydowany podjąć się misji pokojowej, o ile uda się mu uregulować w najbliższych dniach kwestję wyborów dla swego stronnictwa (uzyska od gen. Averescu zapewnienie zdobycia wystarczającej liczby mandatów). Dał mi do zrozumienia, że to jest cena tego poświęcenia. Obiecał mi, że pojedzie najpierw do Warszawy, aby się rozmówić z p. ministrem i w nadziei widzenia się z Naczelnikiem Państwa.

Za zgodność odpisu:





POSELSTWO POLSKIE
W RUMUNJI.

BUKARESZT

Dnia 30 Kwiecia 1920.

No.

Odpowiedz na pismo z dnia No.

W sprawie

Kochani!

Dziś przyjechał tu generał Radowicki zaporząd-
zony przez dni temu przez M. S. Z. namy z instrukcja-
mi — bez instrukcji; taki mi się wydał przed
chodem mój na Węgry.

I raptem # 37 Węgierski Komunikat Wama-
ni, mianem z prezydentem ministrów tutejszym,
generałem Averesca, z którym ten ostatni Komunikat
zawiera się z raportami o to jakby się namy
zamiary z staniem do Rumunii z granic polski
z Paryżu. Wie mam raportu tego przed sobą, bo
go gdzieś Węgierski zabrakł do ręki i ugnęło, ale
pamiętam tuż jego na które przewalać się
mnie Wam, mianem z piśm o przedstawieniu
tego Komunikatu.

Averesco raportował: 1° czy Polska chce ^{traktować} ~~zawarować~~
pokoje z Paryżu oddzielnie, czy wspólnie z Rumuniją;
2° czy bez promieniowania się uprzedniego czy też po
nim; 3° czy z ramienia ewentualnego oddzielnego
traktowania pokojowego ^{po promieniowaniu} Polska czy chce z Rumuniją

ważniejszą gwarantować woliz wykonywania warunków
pokoju przez Rosję i 4^o o stosunku do Koalicji.
Z tego już wynika i z naszego doświadczenia i z
wielu innych, że nie ma już żadnego kompetentnego wyrażenia
ze strony Rosji o zasadach przychodzących na nasz podwód
na który ma konferencja wamawskiej o naszym
przyjeździe.

W odpowiedzi na to nasze doniesienie jest 1^o zdanie
dotyczące nas to my chcemy zapewnić jakkolwiek
mimo z Rosją my też z niej ~~nie~~ stanowimy
wyzwolenia; 2^o wyrażenie z pięknego praktycznego
kwestionariusza to jest, albo nawiązać konkretne rokowania
i przystąpić do postanowienia wyrażenia warunków, i postanowienia
lub postanowienia, albo składować z pięknego
kwestionariusza, a decydującego o Rosji momenta.
Rosjiem naszym jest stanowiąco wyrażenie, który
zwiększa na przesunięciu z Rosjanami nie możemy
nam o takich militarnych nie dopinąć, nie
głównie wobec tego, że pierwszy nie jest jedynym, ale
dyplomatycznym wyrażeniem o decydującym momencie
wyrażenie bardzo dużo wiążące Rosję o sferę
wielu wpływów i wyrażenie o polityce wewnętrznej
państwa rosyjskiego i to wyrażenie o tej chwili
wyrażenie bardzo konkretnie.

W tej chwili pojawiać się zaczyna głośno o naszym
wewnętrznej podaje informacje o rewolucji przez
nas również z Ukrainą. Informacje te kierują się
zwiększaniem pod adresem nas, drugiego Rosji

musi być tym nie było i raczej niedo-
nie dbał.

Otoż zainicjowanie przymierza nie wynika z pu-
bliczności i w tej sprawie nie z naszym udziałem
można wyznać.

Na to wystarczy co ja pisał już bardzo prostą
odpowiedź, że a mianowicie wskazywać na konfe-
rencję wiedeńską jako na miejsce ich spotkania.
Ale na to ja nie jestem przekonany, że idą
którzyś tam wyjeżdżać i opisywać ogólnie o

Przymierze Komunistów i ichinś linij dawać
myśl, że niema mianowicie stosunku i stosunku
do Przymierza polityki uderzenia na to nie przyszło
do wra. Charakterystyka ich dyplomacji jest że
przechodzą do wra. raportu dla siebie, co często jest
i raportu dla drugiej strony. Dla nas zaś w
tej chwili jako dla nieznanego wyznacza przedstawie-
nie bardzo krótkie i bez żadnej zmiany na propozycję
Awerii porównując odpowiedzieć wyjątkowo konkretnie
W propozycji przed objawem krótko tyle że dając
Chodzi mi tu o cel mego rozdziału z Bulhanem
który miałyby być w sprawie i chwili dokończ-
wania stosunku polityczno-mundach i w stosunku
do którego wcienne moment dając się na bardzo
długo.

Was chciałbym wyznaczyć muszę i przelano przedmowa
Komendanta by natychmiast M.S.2. do dokończ.

Indecnie mi nie

Stanisław Jędrzejko

ROZDZIAŁ DOWODZIMO WOJNA POLSKICH
KONTAKT SA GENERALNA
WARSZAWA

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

L. D. 22625 dnia 22/2 1920 r.
Zag. Wydm.

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

3262/15

Odpis listu St. Hempla do kap. Switalskiego.

Bukareszt, 30/IV.20.

Kochani!

zid przyjechał tu gen. Rozwadowski, zapowiedziany parę dni temu przez M.S.Z. nasze z instrukcjami - bez instrukcji, tak mi się wyskarżał przed chwilą mój szef Skrzyński.

W raporcie Nr.37 Skrzyński komunikował Warszawie rozmowę z prezesem ministrów tutejszych, gen. Averescu, w której ten ostatni konkretniej zwracał się z zapytaniem o to, jakie są nasze zamiary w stosunku do Rumunii w sprawie pokoju z Rosją. Nie mam raportu tego pod ręką, bo go gdzieś Skrzyński zabrał do siebie i wyzedł, ale pamiętam treść jego, na którą pozwalałam sobie zwrócić Waszą uwagę z prośbą o przedstawienie tego Komendantowi.

Averescu zapytywał: 1/czy Polska chce traktować o pokój z Rosją oddzielnie, czy wspólnie z Rumunią. 2/Czy bez porozumienia się uprzedniego, czy też po nim. 3/Czy w razie ewentualnego oddzielnego traktowania pokoju po porozumieniu się Polska nie chce z Rumunią gwarantować sobie wykonania warunków pokoju przez Rosję i 4/ o stosunku do koalicji.

Z tego, jak również i z naszych drobnych wskazówek, które nie my jesteśmy kompetentni wynika, że Rumunia w zasadzie przychodzi na nasze podwórko, na które na konferencji warszawskiej w marcu nie przyszła. W odpowiedzi na to naszym obowiązkiem jest: 1/ zdecydować się na to, czy chcemy zawrzeć jakąkolwiek umowę z Rumunią, czy też z niej stanowczo rezygnujemy. 2/Wyciągnąć z pierwszego praktyczne konsekwencje, t.j. albo nawiązać konkretne rokowania i przesłać poselstwu wyraźne wskazówki i pełnomocnictw, lub pełnomocnictwa, albo skwitować i pierwszego korzystnego, a decydującego w Rumunii momentu. Rozumieniem najzupełniej stanowisko wojskowe, które gładzi na porozumienie z rumunami, nie mogącymi nam w zakresie militarnym nie dopomóc, szczególnie wobec tego, że pomocy nie potrzebujemy, ale dyplomatycznie możemy w dzisiejszym momencie zyskać bardzo dużo, wciągając Rumunię w sferę swoich wpływów i uzyskując w polityce wschodniej poważnego sojusznika i to

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE

wszystko w tej chwili zapewne tania bardzo kosztam.

W tej chwili pojawiać się zaczynają głosy w prasie rumuńskiej podające informacje o zawartej przez nas umowie z Ukrainą. Informacje te kończą się zapytaniem pod adresem rządu, dlaczego Rumunji przy tem niebyło i zarzucają rządowi niedbałość.

Otóż zaniedbanie porozumienia się naszego z Rumunją i w tej sprawie może utrudnić z czasem mocno sytuację.

Na to wszystko, co ja piszę jest bardzo prosta odpowiedź, a mianowicie wskazanie na konferencję warszawską, jako na wyraz ich stanowiska, ale na to ja raz jeszcze ponawiam swoje zdanie, które wam swego czasu w opinii ogólnej o Rumunji komunikowałem w jakimś liście dawniejszym, że niema możliwości stosowania w stosunku do rumunów polityki oczekania na to, aż przyjdą do wozu. Charakterystyką ich dyplomacji jest, że przychodzą do wozu zapóźno dla siebie, a często jest i zapóźno dla drugiej strony. Dla nas zaś w tej chwili, jako dla zwycięzców sytuacja przedstawia się bardzo korzystnie, i bez żadnej ujemy na propozycję Averescu powinniśmy odpowiedzieć zupełnie konkretnie. W pośpiechu przed wyjazdem kurjera tych słów kilka piszę. Chodzi mi tu o cel mego siedzenia w Bukareszcie, który uważałbym za spełniony w chwili skonkretyzowania stosunków polsko-rumuńskich i w stosunku do którego uważałbym moment dzisiejszy za bardzo doniosły. Was chciałbym oczywiście chciałbym wzruszyć i pośrednio przekonać Komendanta, by natchnął M.S.Z. do działania.

Serdeczno uściski

/-/Stanisław Hempel.

Za zgodność:

3262/15

U
Odpis listu St. Hempla do kap. Switalskiego.

Bukareszt, 30/IV.20.

Kochani!

ziś przyjechał tu gen. Rozwadowski, zapowiedziany parę dni temu przez M.S.Z. nasze z instrukcjami - bez instrukcji, tak mi się wyskarżał przed chwilą mój szef Skrzyński.

W raporcie Nr.37 Skrzyński komunikował Warszawie rozmowę z prezesem ministrów tutejszych, gen. Averescu, w której ten ostatni konkretniej zwracał się z zapytaniem o to, jakie są nasze zamiary w stosunku do Rumunii w sprawie pokoju z Rosją. Nie mam raportu tego pod ręką, bo go gdzieś Skrzyński zabrał do siebie i wyszedł, ale pamiętam treść jego, na którą pozwalam sobie zwrócić Waszą uwagę z prośbą o przedstawienie tego Komendantowi.

Averescu zapytywał: 1/czy Polska chce traktować o pokój z Rosją oddzielnie, czy wspólnie z Rumunią. 2/Czy bez porozumienia się uprzedniego, czy też po nim. 3/Czy w razie ewentualnego oddzielnego traktowania pokoju po porozumieniu się Polska nie chce z Rumunią gwarantować sobie wykonania warunków pokoju przez Rosję i 4/ o stosunku do koalicji.

Z tego, jak również i z naszych drobnych wskazówek, które ode mnie my jesteśmy kompetentni wynika, że Rumunia w zasadzie przychodzi na nasze podwórko, na które na konferencji warszawskiej w marcu nie przyszła. W odpowiedzi na to naszym obowiązkiem jest: 1/ zdecydować się na to, czy chcemy zawrzeć jakąkolwiek umowę z Rumunią, czy też z niej stanowczo rezygnujemy. 2/Wyciągnąć z pierwszego praktyczne konsekwencje, t.j. albo nawiązać konkretne rokowania i przesłać poselstwu wyraźnie wskazówki i pełnomocnictw, lub pełnomocnictwa, albo skwitować i pierwszego korzystnego, a decydującego w Rumunii momentu. Rozumiem najzupełniej stanowisko wojskowe, które gwiździe na porozumienie z rumunami, nie mogącymi nam w zakresie militarnym nie dopomóc, szczególnie wobec tego, że pomocy nie potrzebujemy, ale dyplomatycznie możemy w dzisiejszym momencie zyskać bardzo dużo, wciągając Rumunię w sferę swoich wpływów i zyskując w polityce wschodniej poważnego sojusznika i to

wszystko w tej chwili zapewne tanim bardzo kosztem.

W tej chwili pojawiać się zaczynają głosy w prasie rumuńskiej podające informacje o zawartej przez nas umowie z Ukrainą. Informacje te kończą się zapytaniem pod adresem rządu, dlaczego Rumunji przy tem niebyło i zarzucają rządowi niedbalstwo.

Otóż zaniedbanie porozumienia się naszego z Rumunją i w tej sprawie może utrudnić z czasem mocno sytuację.

Na to wszystko, co ja piszę jest bardzo prosta odpowiedź, a mianowicie wskazanie na konferencję warszawską, jako na wyraz ich stanowiską. Ale na to ja raz jeszcze ponawiam swoje zdanie, które Wam swego czasu w opinii ogólnej o Rumunji komunikowałem w jakimś liście dawniejszym, że niema możliwości stosowania w stosunku do rumunów polityki oczekania na to, aż przyjdą do wozu. Charakterystyką ich dyplomacji jest, że przychodzą do wozu zapóźno dla siebie, a często jest i zapóźno dla drugiej strony. Dla nas zaś w tej chwili, jako dla zwycięzców sytuacja przedstawia się bardzo korzystnie, i bez żadnej ujemy na propozycję Averescu powinniśmy odpowiedzieć zupełnie konkretnie. W pośpiechu przed wyjazdem kurjera tych słów kilka piszę. Chodzi mi tu o cel mego siedzenia w Bukareszcie, który uważałbym za spełniony w chwili skonkretyzowania stosunków polsko-rumuńskich i w stosunku do którego uważałym moment dzisiejszy za bardzo doniosły. Was chciałbym oczywiście chciałbym wzruszyć i pośrednio przekonać Komendanta, by natchnął M.S.Z. do działania.

Serdeczne uściski

/-/Stanisław Hempel.

Za zgodność:

Rum
Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta pol.53

xxxxxxx
Warszawa, d.

1.maja

1920 r.

ODDZIAŁ II.

18090/II

Ew. 4. Nr.

PILNE

32645

Sprawy polityczne Rumunsko-polskie.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W ślad tut.Nr.17043/II z dnia 30/4 b.r.

Przesyła się do wiadomości przesłany Naczelnemu
Dowództwi W.P. przez Min.Spraw Zagranicznych raport
przedstawiciela P.P.W Bukareszcie.

1 załącznik:

I Zastępca Szefa Sztabu:

Kuliński m.p.

Pułkownik Szt.Gen.

Za zgodność:

Bolesław Kubiś

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 32645 dnia 29/5 1920 r.

L. załącz. Wydmaw.

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

271

Poselstwo polskie w Bukareszcie 26/4.

Z rozmowy z Averescu widać, że pragnie zbliżenia do Polski i wi-
dzi w niej jedyne go sprzymierzeńca poważnego oceniając solidarne
interesa polsko-rumuńskie.

Gen.Averescu dotąd, po upływie miesiąca nie otrzymał odpowiedzi,
Zapewne Min.Spr.Zagr. nie pragnie dać mu tej odpowiedzi i nie zwraca
na te sprawy uwagi. Poseł nie narzuca się z radami wobec tego,
lecz mimo to przedstawi swoje uwagi.

Sojusz powinien być zawarty natychmiast, bo:

1/.Sytuacja ogólna dyplomatyczna Polski na temby zyskała

2/.Chwila jest sposobna

3/.Niebawem może być zapóźno

Ad 1/.Izolacja, jak uczy historia dla Państw jest w polityce prze-
graną. A nam ona grozi. Bitność i dzielność armji nie poradzi, jeśli
polityka pozostanie samotną i nieporadną.

Ad 2/.Rumunja jest militarnie zmęczoną, ekonomicznie słabą, fi-
nansowo wyczerpaną, wrogami otoczoną. Rosja jest dla niej groźbą, jej
powstanie sprzeczne z interesami wielkiej Rumunji. Zainteresowanie
się Niemiec dorodzeniem Rosji potęguje te groźby, formowanie wojsk
reakcyjnych rosyjskich w Bułgarji przybliża ją, uzmysławia możli-
wość okolenia, czyni potrzebę sprzymierzeńca aktualną.

Konwencja militarna z Polską jest pożądaną tutaj bardziej, niż
potrzebną nam. Atmosfera u dworu, w sferach wojskowych, prasie opinji
publicznej, jest dla przymierza polsko-rumuńskiego pomyślną.

Niebawem może się to zmienić. Za wiele jest interesów w grze nam
przeciwnych, aby było inaczej.

Dużo Polska ma wolne pole do działania i przygotowanie sojuszków
i zbliżeń dyplomatycznych, ale tylko tak długo, jak długo potęga Nie-
miec jest w niemożności podjęcia skutecznej walki na śmierć i ży-
cie przeciw nam.

Myśl zbliżenia się do Niemiec, będzie czas jeszcze jakiś w
Rumunji niepopularny. Nie zmieni to jednak praktyk gabinetów, ani
osłabi jadu intryg.

Nie wykluczam, że Włochy pierwsze zrozumieją lukratywność takiego zwrotu i rentowność pośrednictwa. Są pewne oznaki tego, jak np. przyjaźń szefa sztabu gen. Cadorna, oddalonego swego czasu z powodu swego germanofilstwa i inne.

Włochy tu są popularne. Rzeczą polityki polskiej zabezpieczyć, by wielkie zbliżenie do Włoch nie było etapem pośrednim w zbliżeniu Rumunji do Niemiec.

Taka polityka Rumunji, byłaby wprowadzie samobójstwem, bywały jednak państwa, które samobójstwa popełniały.

Skrzyński m.p.

Za zgodność odpisu:

Skrzyński

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta pol. 53.

Warszawa d. 1. maja 1920 r.

0015
8265-
15-

ODDZIAŁ II.

Ew. 4. Nr 18072/II

Raport attache wojsk. P. P.
w Bukareszcie.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis
raportu attache wojskowego P. P. w Bukareszcie z dnia
26.3.b.r.za Nr. 1200.

1 załącznik:

Szef Oddziału II:

Bołdeskuł m. p.

Major Szt. Gen.

Za zgodność:

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. D. 8265, dnia 29/7 1920 r.

1. zał. Wydział

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

274

--- IV. ---

--- E ---

R
Życie polityczne Rumunii w ostatnich dwóch tygodni oponowane jest sprawami wewnętrznymi zwłaszcza przygotowaniami i blokami wyborczymi, do wyborów które mają się odbyć z końcem maja. Obecnie w Bukareszcie w śród Rumunów mówi się dużo więcej o sojuszach partyjnych niż o przymierzach między państwowymi. Tem też tłumaczy się że tak wybitna poprzednio sprawa pokoju z bolszewikami zeszła w opinii na plan drugi, i jak ile może sądzić, panuje pod tym względem pewien zastój. Koła polityczne rumuńskie tłumaczą przed sobą i przed innymi że muszą się oglądać na ewentl. decyzje z San Remo i na postępowanie innych państw w tym wypadku Polski. Stan rzeczy nad Dniestrem nie wywołuje u nich pragnienia zmiany drogi zawartego pokoju, więc zajeci sprawami wewnętrznymi wyczekują rozwoju wypadków. --

W.
Z ciekawszych spraw politycznych poruszyć muszę kwestię Ukrainy. Jeszcze przed otrzymaniem rozkazu w sprawie odwiezienia przez ziemię 40 milionów karbowanów, byłem u tutejszego repr. Ukraińskiego Maciejewicza, z którym miałem długą pozorną serdecznością nacechowaną rozmowę. Maciejewicz poufnie powiedział mi że był niedawno temu po kryjomu u niego ukraiński premier ministrów Mazepa, którego zpowrotem wyprawili za Dniestr celem udania się do szefa band ukraińskich Pawlenki i Machno. Mazepa ma za zadanie doprowadzić do porozumienia i uzgodnić akcje Pawlenki, oddziałów galicyjskich, które jego zdaniem mimo pozoru kontaktu z bolszewikami wiernie trwają przy idei ukraińskiej i samego Machno. Maciejewicz twierdzi że zarówno Mazepa jak Pawlenko są lojalni w stosunku do Petlury. Co do Machny to przyznaje się że mylili się sami poprzednio ogłaszając go bandytą. Machno do którego schroniło się wielu oficerów także sztabu generalnego, którzy nie chcieli być ani za bolszewikami ani za Denikinem stał się obecnie zorganizowaną siłą i godzi się stanąć na gruncie "samostanności" Ukrainy, z daniem Maciejewicza w dużej mierze zawdzięczać to należy nowej żonie Machna, gorącej patrijotce ukraińskiej, z którą pozna-

staje w kontakcie.

Pozatem odczytał mi Maciejewicz obszerną notę do rządu rumuńskiego, rozwijającą sprawę ukraińską kończącą się trzema zrządzeniami : 1) Uznania państwa Ukraińskiego, 2) Pozwolenia na tworzenie Dyw. Ukraińskiej w Rumunii i wpuszczenia w tym celu jeńców wojennych ukraińskich (galicyan) znajdujących się we Włoszech, których Włosi gotowi są w tym celu oddać w ich ręce 3) przepuszczenia i przewiezienia przez Rumunię na Ukrainę ukr. Brygady pułkownika Wariwody, sformowanej w Czechach, również niemal w zupełności składającej się z galicyan, którą Czesi zgodzili się dostawić na granicę rumuńską. Maciejewicz tłumaczył mi że przeniesienie tych galicyan na teren ukraiński leży za równo w ich jak naszym interesie. Oni chcą oddziałów tych i tego uświadomionego elementu galicyjskiego użyć głównie jako żandarmerii i policji, tak że obdziałone ziemią miał by tam pozostać, nas to zaś ochroni przed powrotem do Galicji elementu o charakterze rewolucyjnym przeciw polskiem. Ze swej strony muszę dodać, że zdanie to podzielał spec. do oddziałów w Czechach, które ta, politycznie znajdują się pod wpływem Pietruszowicza, a pozatem przy jakiegokolwiek okazji spewności ^{Czesi} ~~pięknymi~~ będą się starali przeciwko nam użyć, uważam dla tego za konieczniejsze by oddziały te uwijały się koło Humania lub Odessy. Ponieważ ukraińcy zdają sobie sprawę że stanowisko rumunów będzie w dużej mierze zależało od mego stanowiska jako polskiego reprezentanta wojskowego, proszę o możliwie najszybsze instrukcje, jakie stanowisko mam zająć wobec Rumunów.

Maciejewicz w rozmowie przyznał mi że stanowisko Awereski odnośnie do Ukrainy jest bardziej z rezerwą aniżeli jego poprzedników, n.p. Bratiano, Vaitojano, Vaida--Wojewoda, Minister Spraw Zagr. Zamfiresku zbywał go ogólnikami, podkreśleniem konieczności wyczekiwania etc. Jedno jest jednak pewne, że koła wojskowe są bez wyjątku zdecydowanymi zwolennikami Ukrainy.

-- VI --

Przy innej okazji wygadał mi się Maciejewicz że 25.b.m.przybył
do Bukaresztu znany francuski agent dla spraw ukraińskich Radonisz
miał mu podobno przywieść listy od Petlury,których jeszcze nie dostał.
Zwracam na to uwagę i na konieczność energiczniejszych środków przy
powrocie Radonicza,który w ten sposób jest tajnem kurjerem ukraińskim

(-) Gorka m.p.
myr.

Za zgodności

Interna